

Sygn. akt VI ACa1478/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Jacek Sadowski

Sędzia SA Marcin Łochowski

Sędzia SO del. Tomasz Szancilo (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. N.

przeciwko Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki

z udziałem zainteresowanego Przedsiębiorstwa (...) S.A. w S.

o umorzenie postępowania administracyjnego

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

z dnia 8 czerwca 2015 r., sygn. akt XVII AmE 147/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od M. N. na rzecz Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

III. zasądza od M. N. na rzecz Przedsiębiorstwa (...) S.A. w S. kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1478/15

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 23.10.2012 r. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki (dalej: Prezes URE, Prezes Urzędu), na podstawie art. 105 § 1 k.p.a. w zw. z art. 8 ust. 1 oraz art. 30 ust. 1 ustawy 10.04.1997 r. – Prawo energetyczne (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 220 ze zm., dalej: Pe), po rozpatrzeniu wniosku M. N., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) we W., w sprawie rozstrzygnięcia sporu dotyczącego nieuzasadnionego wstrzymania przez Przedsiębiorstwo (...) S.A. w S. (dalej: (...)), dostaw energii elektrycznej do obiektu powódki, zlokalizowanego we W. przy ul. (...), umorzył postępowanie administracyjne w tej sprawie, uzasadniając, że nie zostały spełnione – w świetle art. 6 Pe – przesłanki uprawniające pozwanego do rozstrzygnięcia, czy wstrzymanie dostaw energii elektrycznej było uzasadnione, czy nie, a tym samym brak jest podstaw do ingerowania w spory przekraczające zakres sprawy wyznaczonych art. 8 ust. 1 Pe.

W odwołaniu od powyższej decyzji powódka M. N. zaskarżyła ją w całości i wniosła o zmianę decyzji przez stwierdzenie, że w sprawie nastąpiło nieuzasadnione wstrzymanie dostaw energii elektrycznej przez (...) do nieruchomości położonej we W. przy ul. (...) i działki nr (...), na których znajdują się hale produkcyjne, oraz zasądzenie od (...) kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Wydanej decyzji zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania administracyjnego, które miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, albowiem doprowadziły pozwanego do błędnego wniosku, że (...) w dniu 26.11.2011 r. nie dokonał zaplanowanego i celowego odłączenia powódki od swojej sieci i przerywania dostaw energii, a przerywanie to miało nastąpić na skutek awarii:

a) art. 84 w zw. z art. 80, 77 i 78 k.p.a. poprzez bezpodstawne pominięcie wnioskowanego dowodu z opinii biegłego, który na podstawie dokumentacji zgromadzonej w sprawie oraz oględzin mógłby ustalić, czy rzeczywiście miała miejsce awaria uzasadniająca przerywanie dostaw energii dla skarżącej,

b) art. 80 w zw. z art. 77 i 78 k.p.a. poprzez bezpodstawne pominięcie wnioskowanego przez skarżącą dowodu z zeznań świadka K. A. na okoliczność przebiegu zdarzeń, co doprowadziło do wadliwego ustalenia okoliczności rzekomej awarii i działań (...) oraz reakcji skarżącej na takie działania oraz późniejszych deklaracji (...) co do przywrócenia dostaw energii po rezygnacji z roszczeń skarżącej,

c) art. 80 w zw. z art. 77 i 78 k.p.a. poprzez bezpodstawne pominięcie wnioskowanego przez skarżącą dowodu z oględzin miejsca rzekomej awarii, co doprowadziło do nieprawidłowego ustalenia zakresu i celu czynności (...) w dniu rzekomej awarii,

d) art. 80 w zw. z art. 77 i 78 k.p.a. poprzez zaniechanie wyczerpującego rozpatrzenia całego materiału dowodowego w sprawie i dokonanie ustaleń faktycznych nieopartych na podstawie całokształtu materiału dowodowego, co wynika w szczególności z:

- pominięcia dowodów nie tylko wnioskowanych, ale złożonych do akt postępowania przez skarżącą (m.in. dokumentacji fotograficznej potwierdzającej przecięcie przewodu zasilającego zakład skarżącej oraz przygotowania do działań zmierzających do przepięcia odbiorców, dokumentów potwierdzających że w dokumentacji technicznej przedstawianej do sprawy (...) posługuje się oznaczeniami urządzeń innymi niż urządzenia faktycznie znajdujące się u skarżącej),

- oparcia ustaleń na dokumentacji i twierdzeniach (...),

- oceny deklaracji (...) co do wznowienia dostaw energii natychmiast po udostępnieniu urządzeń znajdujących się u skarżącej z pominięciem logicznych wniosków co do braku możliwości wznowienia tych dostaw w związku z przecięciem przewodów na zlecenie (...),

- braku właściwej oceny odmowy dostarczenia przez (...) wymienionej przedstawionej przez skarżącą ekspertyzie oraz w piśmie skarżącej z dnia 21.06.2012 r. dokumentacji technicznej niezbędnej do rzetelnej oceny stanu sprawy w zakresie ewentualnego zaistnienia awarii,

e) art. 8 i 9 w zw. z art. 80 i art. 107 § 3 k.p.a. poprzez brak wszechstronnego rozpatrzenia okoliczności sprawy i oparcie rozstrzygnięcia na niekompletnym materialnie dowodowym zebranych wskutek przeprowadzenia postępowania w sposób niebudzący zaufania jego uczestników do władzy publicznej, z pominięciem obowiązku należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, a przez to wydanie decyzji niespełniającej standardów przyjętych w postępowaniu administracyjnym,

f) art. 107 § 3 k.p.a. poprzez pominięcie w treści uzasadnienia zaskarżonej decyzji wyczerpującej argumentacji co do podstaw i zakresu ustaleń faktycznych w sprawie, w szczególności pominięcie wyjaśnienia przyczyn odmowy uwzględnienia wniosków dowodowych skarżącej oraz wyjaśnienia przyczyn przyznania nieuzasadnienie wysokiego stopnia wiarygodności twierdzeniom (...) w sytuacji, gdy nie były one poparte wystarczającymi dowodami;

2) naruszenie art. 8 ust. 1 Pe poprzez jego niezastosowanie w sprawie, mimo istnienia przesłanek ku temu i przyjęcie, że sprawa nie należy do zakresu spraw, do jakich rozstrzygnięcia kompetentny jest Prezes URE i stwierdzenie, iż zdarzenie stanowiące przyczynę zaistnienia przerwy w dostawach energii przez (...) jest zdarzeniem losowym – awarią, pomimo istnienia przesłanek pozwalających na stwierdzenie, że przerwa w dostawie energii stanowiła nieuzasadnione wstrzymanie energii.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany Prezes URE wniósł o oddalenie odwołania i zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Podobne wnioski zawarł w odpowiedzi na odwołanie zainteresowany (...).

Wyrokiem z dnia 8.06.2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: SOKiK), w sprawie XVII AmE 147/12, oddalił odwołanie i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) we W. przy ul. (...), zaś (...) jest przedsiębiorcą energetycznym. Na podstawie umowy sprzedaży energii elektrycznej i świadczenia usług dystrybucyjnych spółka dostarczała energię elektryczną do zakładu należącego do powódki. W dniu 26.11.2011 r. nastąpiła przerwa w dostawie energii elektrycznej do jej obiektu. Przyczyną przerwy była awaria o godz. 6.56, która spowodowała wyłączenie transformatora (...). Uruchomienie zabezpieczenia i otwarcie wyłącznika zarejestrowane zostało w dzienniku ogólnym systemu sterowania i nadzoru (...).

Skargą z dnia 29.02.2012 r. powódka wniosła o wydanie decyzji stwierdzającej wstrzymanie dostaw energii elektrycznej w dniu 26.11.2011 r. za nieuzasadnione. Pismami z dnia 17.04.2012 r. Prezes URE zawiadomił powódkę i zainteresowanego o wszczęciu postępowania administracyjnego i wezwał ich do złożenia wyjaśnień i dokumentów istotnych do podjęcia rozstrzygnięcia. W toku postępowania administracyjnego powódka oraz zainteresowany złożyli wyjaśnienia wraz z wymaganymi dokumentami oraz przedstawili swoje stanowiska i twierdzenia. Pismem z dnia 3.09.2012 r. pozwany zawiadomił strony o zakończeniu postępowania administracyjnego i poinformował o możliwości zapoznania się z zebrany materiałem dowodowym w sprawie, z czego strony skorzystały. Pismem z dnia 10.09.2012 r. powódka odniosła się do zebranego materiału dowodowego i wniosła o przeprowadzenie wskazanych dowodów, do czego odniósł się zainteresowany. Pismami z dnia 1.10.2012 r. Prezes URE zawiadomił strony o zakończeniu postępowania administracyjnego i poinformował o możliwości zapoznania się z zebrany materiałem dowodowym w sprawie, a następnie wydał zaskarżoną decyzję.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wskazał, że wniesienie do SOKiK odwołania od decyzji administracyjnej wszczyna cywilne, pierwszoinstancyjne postępowanie sądowe, w którym Sąd ten dokonuje własnych ustaleń, rozważając całokształt materiału dowodowego. Celem postępowania nie jest przeprowadzenie kontroli postępowania administracyjnego, ale merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, której przedmiotem jest spór między stronami. Postępowanie sądowe przed SOKiK jest postępowaniem kontradyktoryjnym, w którym uwzględnia się materiał dowodowy zebrany w postępowaniu administracyjnym, co nie pozbawia jednak stron możliwości zgłoszenia nowych twierdzeń faktycznych i nowych dowodów, według zasad obowiązujących w postępowaniu cywilnym. SOKiK nie jest więc sądem legalności decyzji administracyjnej. W związku z tym zarzuty zawarte w punktach 1-6 odwołania były chybione, albowiem Sąd Okręgowy samodzielnie, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, ustalił stan faktyczny sprawy i nawet gdyby doszedł do przekonania, co nie miało miejsca, że okoliczności faktyczne ustalone przez pozwanego byłyby nieprawidłowe, nie mogłyby to stanowić podstawy do uchylenia decyzji.

Odnosząc się do merytorycznych zarzutów powódki, Sąd Okręgowy wskazał, że przypadki nieuzasadnionego wstrzymania dostarczania energii zostały jednoznacznie i enumeratywnie wskazane przez ustawodawcę w art. 6 ust. 3 i art. 6a ust. 3 Pe. Żadna z okoliczności wskazanych w tych przepisach nie wystąpiła w niniejszej sprawie, ale możliwość pozbawienia odbiorcy dostaw energii może nastąpić na skutek zdarzeń, których te przepisy nie obejmują, a tym samym nie zostaną zakwalifikowane jako wstrzymanie dostaw energii. Takie przypadki zostały określone w § 40 ust. 1 rozporządzenia Ministra (...) z dnia 4.05.2007 r. w sprawie szczegółowych warunków funkcjonowania systemu elektroenergetycznego (Dz.U. nr 93, poz. 623 ze zm., dalej: rozporządzenie), gdzie przerwy w dostarczaniu energii elektrycznej ustalono jako planowane (wynikające z programu prac eksploatacyjnych sieci elektroenergetycznej) i

nieplanowane (spowodowane wystąpieniem awarii w sieci elektroenergetycznej). Brak dostawy energii w niniejszej sprawie został spowodowany awarią w sieci elektroenergetycznej, co ustawodawca zakwalifikował jako nieplanowaną przerwę w dostarczaniu energii, a tym samym jest przypadkiem, gdy chociaż odbiorca jest fizycznie pozbawiony dostarczania energii, nie może być przedmiotem rozstrzygnięcia przez Prezesa URE. Zawarta w aktach postępowania administracyjnego dokumentacja, w tym wyjaśnienia zainteresowanego, wskazują, że pozbawienie energii odbiorców, w tym powódki, nastąpiło w wyniku awaryjnego wyłączenia urządzenia elektroenergetycznego. Ciężar dowodu spoczywał na powódce, która z żądania rozpoznania sprawy przez pozwanego wywodziła skutki prawne. W tym celu został zgłoszony dowód z opinii biegłego z zakresu energii elektrycznej, ale biegły jednoznacznie potwierdził, że do przerwy w dostawie energii doszło w wyniku awarii. Awaryjne wyłączenie transformatora nie było skutkiem celowego i zamierzonego działania (...), lecz zostało spowodowane niezamierzonym zadziałaniem zabezpieczenia gazowo-przepływowego transformatora nr (...) znajdującego się na terenie nieruchomości powódki. Biegły kategorycznie stwierdził, że wstrzymanie (brak) dostaw energii elektrycznej nie był spowodowany ręcznym wyłączeniem dopływu energii elektrycznej. Zdaniem Sądu Okręgowego opinia biegłego była pełna, jasna i logiczna, a strony nie zgłosiły do niej tego typu zastrzeżeń, które tę ocenę mogłyby zmienić. Powódka złożyła wniosek o dopuszczenie opinii z innego biegłego lub instytutu badawczego, jednak w sposób racjonalny i precyzyjny nie potrafiła sformułować żadnych zarzutów co do treści opinii biegłego M. H.. Na rozprawie biegły sądowy wskazał, że oczywiście możliwe było ręczne wyłączenie energii elektrycznej, które spowodowałoby podobne skutki jak przedmiotowa awaria, jednak jednoznacznie, mając na uwadze swoje doświadczenie zawodowe oraz ogromne niebezpieczeństwo życia przy tego typu zachowaniu, odrzucił taką możliwość. W związku z tym Sąd Okręgowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, nie może być bowiem podstawą do dopuszczenia takiego dowodu jedynie fakt, że opinia jest niezgodna z zapatrywaną stroną wnoszącą taki dowód. Sąd ten oddalił także wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka Z. K., który przygotował opracowanie sporządzone w lipcu 2011 r., a złożone do akt sprawy przez powódkę, albowiem dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Poza tym biegły sądowy odniósł się jednoznacznie w opinii do złożonego opracowania, a nadto działanie pracowników zainteresowanego po zaistnieniu zdarzenia będącego podstawą niniejszego postępowania nie miało żadnego znaczenia dla przedmiotu sprawy.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka M. N., zarzucając naruszenie:

I. przepisów postępowania, tj. art. 227 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 232 i 328 § 2 k.p.c., polegające na pominięciu wyjaśnienia i ustalenia istotnej dla sprawy okoliczności, czyli nieprzeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego i nierozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny wszystkich dowodów, w tym:

- 1) zeznań świadków złożonych na rozprawach w dniach 16.02.2015 r. i 25.05.2015 r.,
- 2) wyjaśnień biegłego sądowego co do podstaw wydania przezeń opinii w sprawie złożonych na rozprawie w dniu 20.10.2014 r.,
- 3) przedstawionego przez powódkę materiału dowodowego w postaci fotografii z placu budowy firmy (...) oraz dokumentacji postępowania administracyjnego dotyczącego tej budowy, fotografii kabla przeciętego i zabezpieczonego przez zainteresowane przedsiębiorstwo energetyczne w dniu zdarzenia,

i zaniechaniu przedstawienia przyczyn, dla których ww. dowodom odmówił mocy dowodowej, które to naruszenia miały zasadniczy wpływ na wynik sprawy, jako że:

- doprowadziły do pobieżnej oceny i oparcia rozstrzygnięcia na opinii biegłego, która – jak wskazuje skrupulatna analiza – została sporządzona w oparciu o znajomość niekompletnego stanu faktycznego w sprawie i w istotnej części na podstawie własnego przekonania o rzetelności zainteresowanego, a nie na podstawie analizy całokształtu okoliczności zdarzenia, które doprowadziło do przerwania dostaw energii dla powódki,

- doprowadziły do pominięcia przy rozstrzyganiu okoliczności zaistniałych po przerwaniu dostaw energii, które to okoliczności wskazywały na brak woli przywrócenia dostaw energii już po zdarzeniu, które doprowadziło do przerwania dostaw, co winno być kwalifikowane jako wstrzymanie dostaw w świetle art. 6 Pe i prowadzić do wniosku,

że Prezes Urzędu winien był wydać w postępowaniu administracyjnym decyzję, o której mowa w art. 8 Pe, a tym samym do nierozpoznania sprawy w istotnym zakresie, który decyduje o istnieniu roszczenia powódki w sprawie;

II. przepisów postępowania, tj. art. 227 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., mogące mieć wpływ na wynik w sprawie, a wyrażające się w dowolnej ocenie materiału dowodowego i:

1) oparcie rozstrzygnięcia na podstawie wniosków opinii biegłego M. H., z pominięciem jego własnych stwierdzeń o subiektywnym przekonaniu, co do oceny motywacji stron, przedstawionym podczas przesłuchania w dniu 20.10.2014 r. i wskazaniu, że to właśnie przekonanie doprowadziło go do wydania takiej, a nie innej opinii oraz z pominięciem oceny wniosków opinii, z których wynika, że nie wyjaśniono jednoznacznie przyczyn przerwy w dostawie energii, a komunikaty z systemu komputerowego (...), przedstawione jako dowód przez zainteresowanego, byłyby identyczne w przypadku ręcznego wyłączenia energii i dowodziły (co potwierdzają zeznania świadków powołanych przez (...): P. O. i A. K.) jedynie momentu przerywania dostaw energii, a nie jego przyczyn,

2) pominięcie istotnej części materiału dowodowego w postaci m.in. zeznań świadków: K. A., który wykazał, że zainteresowany miał możliwość dokonania czynności zmierzających do przywrócenia energii, czego nie uczynił, oraz P. O. i A. K., którzy potwierdzili, że wskazywana przez (...) przyczyna awarii byłaby w specjalny i inny sposób zakomunikowana przez system komputerowy (...) stosowany przez zainteresowanego, czego w niniejszej sprawie nie wykazano, a także powódki, która potwierdziła, że (...) nie czynił żadnych działań w celu przywrócenia jej energii,

podczas gdy materiał zgromadzony w sprawie daje podstawy dla twierdzenia, że istnieją istotne wątpliwości co do stanu okoliczności wstrzymania dostaw energii i nie da się jednoznacznie i ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że wstrzymanie nastąpiło na skutek awarii, a możliwe jest stwierdzenie, że (...) nie przywrócił dalszych dostaw energii, co winno być kwalifikowane jako wstrzymanie tych dostaw bez zaistnienia ustawowych podstaw;

III. przepisów prawa materialnego, tj. art. 8 Pe w zw. z § 40 ust. 1 rozporządzenia, poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że w niniejszej sprawie nie wystąpiła nieplanowana przerwa w dostawie energii inna niż awaria, podczas gdy okoliczność taka nie została niewątpliwie potwierdzona;

IV. przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 8 Pe, poprzez:

1) jego błędną wykładnię i nieprawidłowe określenie rozkładu ciężaru dowodu poprzez przyjęcie, że spoczywał on na powódce w zakresie udowodnienia nieuzasadnionego przerywania dostaw energii, podczas gdy to zainteresowany jako przedsiębiorstwo przesyłowe winien był – w świetle akceptowanego w orzecznictwie i doktrynie poglądu – udowodnić, że do nieuzasadnionego przerywania dostaw energii nie doszło,

2) wadliwe założenie, że nawet jeśli doszło do awarii, to dalsze zaniechanie przedsiębiorstwa energetycznego i nieprzywrócenie dostaw energii jest usprawiedliwione w świetle § 40 rozporządzenia, co wyłącza zastosowanie art. 6 Pe, podczas gdy zaniechanie przywrócenia dostaw energii powódce po zdarzeniu skutkującym przerywaniem tych dostaw, samo w sobie winno być traktowane jako nieuzasadnione wstrzymanie dostaw;

V. przepisów postępowania, tj. art. 479⁵³ § 2 w zw. z art. 479⁴⁶ k.p.c. wyrażające się w bezzasadnym oddaleniu odwołania powódki, pomimo okoliczności, że w świetle zebranego materiału dowodowego należy uznać, iż w sprawie nastąpiła przerwa w dostawie energii, nie będąca awarią.

Na podstawie wskazanych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i stwierdzenie, że (...) dopuścił się względem niej nieuzasadnionego wstrzymania dostaw energii elektrycznej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od pozwanego i zainteresowanego kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedziach na apelację pozwany i zainteresowany wnieśli o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki była niezasadna.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że niezasadny był zarzut dotyczący naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W orzecznictwie słusznie przyjmuje się, że niedostatki uzasadnienia wyroku mogą być przyczyną uwzględnienia apelacji tylko w sytuacjach szczególnych, gdy w ogóle nie pozwalają na poznanie motywów, jakimi kierował się sąd wydając rozstrzygnięcie. W obecnym modelu apelacji sąd drugiej instancji jest sądem, który nie tylko na podstawie treści uzasadnienia bada prawidłowość decyzji sądu pierwszej instancji, ale rozpoznając merytorycznie sprawę, uprawniony jest także do samodzielnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego przez ten sąd oraz, ewentualnie, także w postępowaniu apelacyjnym. Innymi słowy, jedynie w przypadku uchybień w sporządzeniu uzasadnienia, które faktycznie uniemożliwiają sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało prawidłowo zastosowane, zarzut art. 328 § 2 k.p.c. może okazać się skuteczny.

Nie było podstaw, aby uznać, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie poddawało się kontroli instancyjnej, jako że z uzasadnienia wynika z niego, z jakich przyczyn Sąd I instancji oddalił odwołanie, zaś ewentualne uchybienia, na jakie powoływała się powódka, nie miały znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Natomiast nie uzasadnia zarzutu naruszenia tego przepisu okoliczność, że strona w odmienny sposób ocenia materiał dowodowy zebrany w sprawie. To, że Sąd Okręgowy pewnych elementów stanu faktycznego nie wyeksponował, nie oznacza naruszenia powołanego przepisu, czy dalej idącej kwestii – nierozpoznania istoty sprawy.

Podstawowy zarzut zawarty w apelacji dotyczył naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który został połączony z art. 232 k.p.c. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Dotyczy ona rozstrzygnięcia o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania składu orzekającego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie. Zarzut w tym przedmiocie, a więc sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, może być skuteczny w sytuacji, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Przytoczenie w apelacji odmiennej, własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, na który powołuje się apelujący, nie może być uznane za skuteczne, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, że ocena dokonana przez sąd przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Jeżeli więc wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się z niego wysnuć także wnioski odmienne. Innymi słowy, jedynie w sytuacji, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi w sprawie dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. np. wyroki SN: z dnia 16.12.2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176 i z dnia 8.04.2009 r., II PK 261/08, Lex nr 707877).

Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy trzeba w pierwszej kolejności wskazać, że zasadny był zarzut zawarty w apelacji, który dotyczył nieprawidłowego zastosowania zasady ciężaru dowodu, jaka wynika z art. 6 k.c. Zgodnie z art. 8 ust. 1 Pe, w brzmieniu obowiązującym w okresie, którego dotyczyła sprawa, w przypadku nieuzasadnionego wstrzymania dostarczania energii rozstrzyga Prezes Urzędu, na wniosek strony. W § 40 ust. 1 rozporządzenia wyróżniono dwa rodzaje przerw w dostarczaniu energii elektrycznej:

1) planowane – wynikające z programu prac eksploatacyjnych sieci elektroenergetycznej; czas trwania tej przerwy jest liczony od momentu otwarcia wyłącznika do czasu wznowienia dostarczania energii elektrycznej;

2) nieplanowane – spowodowane wystąpieniem awarii w sieci elektroenergetycznej, przy czym czas trwania tej przerwy jest liczony od momentu uzyskania przez przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się przesyłaniem lub dystrybucją energii elektrycznej informacji o jej wystąpieniu do czasu wznowienia jej dostarczania.

Taka przerwa, planowana lub nieplanowana, jest okolicznością leżącą po stronie przedsiębiorcy energetycznego, a nie odbiorcy energii elektrycznej, aczkolwiek nie w każdej sytuacji jest spowodowana okolicznościami, za które ten przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność. Mając na uwadze publiczny obowiązek zawarcia umowy na sprzedaż i dostarczanie energii elektrycznej i jej dostarczania do odbiorcy, przyjąć należy, że przedsiębiorca energetyczny, który wstrzymał dopływ energii elektrycznej do odbiorcy, jest obowiązany udowodnić, że istniały przesłanki uzasadniające wstrzymanie dostarczania tej energii (zob. wyrok SN z dnia 26.02.2004 r., III SK 4/04, Legalis nr 212540, wyrok SA w Warszawie z dnia 19.02.2015 r., VI ACa 157/14, niepubl.). Jeżeli chodzi o postępowanie sądowe oparte o art. 8 ust. 1 Pe, obowiązek ten spoczywa więc na pozwanym jako stronie tego postępowania, ponieważ zasadą jest prawidłowe dostarczanie energii elektrycznej, zaś wstrzymanie dostaw jest wyjątkiem od niej. Jest to oczywiste rozwiązanie również z tej przyczyny, że odbiorca tak naprawdę nie ma żadnego wpływu na działanie przedsiębiorstwa energetycznego, nie ma możliwości jakiegokolwiek weryfikacji jego funkcjonowania, a udowodnienie przyczyny wstrzymania dostaw energii elektrycznej z punktu widzenia odbiorcy zwykle byłoby przynajmniej bardzo utrudnione, o ile w ogóle możliwe.

Rozstrzygając spór w niniejszej sprawie, Prezes URE zobowiązany był więc ustalić, czy przerwa w dostawie energii elektrycznej do odbiorców z rejonu ul. (...) we W., w tym również powódki, która miała miejsce w dniu 26.11.2011 r., może zostać zakwalifikowana jako wstrzymanie dostaw w rozumieniu prawa energetycznego. Nie można bowiem stawiać znaku równości między pojęciami „przerwa w dostarczaniu energii elektrycznej” a „wstrzymanie dostaw energii elektrycznej”. Z art. 8 ust. 1 Pe wynika uprawnienie pozwanego do rozpoznawania spraw spornych, w tym m.in. orzekania w kwestii nieuzasadnionego wstrzymania dostaw. Chodzi więc o sytuacje, w których przedsiębiorca energetyczny wstrzymał dostawy energii elektrycznej w wyniku podjęcia decyzji o tym przedmiocie, a nie wskutek innych zamierzonych (np. przerw planowanych) bądź niezamierzonych (np. awarie) działań czy zdarzeń. W powołanym przepisie zawarto zamknięty katalog spornych spraw, które mogą być przedmiotem merytorycznego rozstrzygnięcia ze strony Prezesa URE – w formie decyzji administracyjnej.

Takie stanowisko zajęł też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12.02.2003 r. (I CKN 1470/00, Legalis nr 58178), wskazując, że w świetle art. 8 ust. 1 Pe o nieuzasadnionym wstrzymaniu przez dostawcę dostarczania paliwa gazowego można mówić jedynie wówczas, gdy temu podmiotowi można przypisać znamiona winy. Winy przedsiębiorcy w niedostarczaniu paliwa niepodobna się dopatrzeć, gdy odcięcie dostaw gazu dokonał nie on, lecz osoba trzecia, działająca w imieniu i na rzecz jednego ze współwłaścicieli wspólnej nieruchomości.

Analogiczne zasady trzeba przyjąć jeśli chodzi o dostarczanie energii elektrycznej. W konsekwencji, z nieuzasadnionym wstrzymaniem przez przedsiębiorcę energetycznego (tu: (...)) dostaw energii elektrycznej mamy do czynienia tylko wtedy, gdy temu przedsiębiorcy można przypisać winę, a więc wstrzymanie jest wynikiem okoliczności, za które przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność.

W tym kontekście istotne jest, że w art. 6 i 6a Pe, w brzmieniu obowiązującym w dniu złożenia przez powódkę wniosku o rozstrzygnięcie sporu, zostały enumeratywnie wskazane sytuacje, w których przedsiębiorca energetyczny mógł wstrzymać dostawy energii elektrycznej:

- 1) instalacja znajdująca się u odbiorcy stwarzała bezpośrednie zagrożenie dla życia, zdrowia albo środowiska (art. 6 ust. 3 pkt 1),
- 2) doszło do nielegalnego poboru energii (6 ust. 3 pkt 2),
- 3) odbiorca zwlekał z zapłatą za pobraną energię (art. 6 ust. 3a),

4) brak było zgody odbiorcy na zainstalowanie układu pomiarowo-rozliczeniowego (art. 6a ust. 3).

Innych podstaw wstrzymania dostaw energii elektrycznej nie można więc uznać za zgodne z prawem, jako że katalogu wynikającego z prawa energetycznego nie można rozszerzać (zob. wyrok SN z dnia 5.06.2008 r., III SK 35/07, OSNAPiUS 2009, nr 17-18, poz. 246, wyroki SOKiK: z dnia 2.07.2003 r., XVII Ame 78/02, niepubl. i z dnia 1.10.2003 r., XVII Ame 104/02, niepubl.). Widać wyraźnie, że nie wszystkie przerwy w dostarczaniu energii elektrycznej w rozumieniu § 40 ust. 1 rozporządzenia można zakwalifikować jako wstrzymaniem dostaw w rozumieniu w art. 6 i 6a Pe. Interwencja pozwanego nie jest zatem możliwa w wypadku każdej przerwy, o jakiej mowa w rozporządzeniu, ale jedynie takiej przerwy, która jest wstrzymaniem dostaw energii elektrycznej w opisanym rozumieniu tego pojęcia.

Niemniej, pomimo przyjęcia przez Sąd I instancji nieprawidłowego rozkładu ciężaru dowodu, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez ten Sąd i przyjmuje je za swoje, uznając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za bezzasadny. Wbrew wywodom zawartym w apelacji, ustalenia w tym zakresie, a więc odnośnie do przyczyny zdarzenia, nie naruszały zasady oceny materiału dowodowego wynikającej z tego przepisu. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych (zob. np. postanowienie SN z dnia 22.04.1997 r., II UKN 61/97, OSNAP 1998, nr 3, poz. 104, wyrok SN z dnia 8.10.1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 60).

Apelacja strony powodowej stanowiła wyłącznie polemikę ze stanowiskiem przyjętym przez Sąd I Instancji i nie została uzasadniona żadnym nowym faktem bądź dowodem. Jak wynika z materiału dowodowego zebranego w sprawie, zarówno w toku postępowania administracyjnego, jak i sądowego, nie miała miejsca żadna z sytuacji wskazanych w art. 6 i 6a Pe, która skutkowałaby uznaniem, że przerwa w dostawie energii elektrycznej w dniu 26.11.2011 r. była wstrzymaniem dostaw w rozumieniu powyższych przepisów. Obowiązkiem powódki było wskazanie, jakie konkretnie kryteria oceny naruszył Sąd I instancji przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. postanowienia SN: z dnia 12.04.2001 r., II CKN 588/99, (...) 2004, nr 1, s. 41, z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99, Legalis nr 53680 i z dnia 23.01.2001 r., IV CKN 970/00, Legalis nr 278075).

Co prawda, w istocie w dniu 26 listopada 2011 r. kilku odbiorców zainteresowanego (w tym powódka) zostało pozbawionych dostaw energii elektrycznej, jednak zaistniała przerwa w dostawach z całą pewnością nie daje podstaw do twierdzenia, że w tym dniu zainteresowany świadomie i celowo wstrzymał dostawy energii elektrycznej do podmiotów zlokalizowanych w rejonie ulicy (...), w tym do powódki. Wręcz przeciwnie, przedstawione w toku postępowania wyjaśnienia i dowody bezspornie wskazują, że podmioty te zostały pozbawione dostaw energii elektrycznej wskutek awarii urządzeń elektroenergetycznych.

W szczególności niezasadne były zarzuty powódki odnoszące się do oparcia przez Sąd I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia na opinii biegłego sądowego, która została poparta innymi dowodami, w tym zeznaniami części świadków, przy czym nie sposób uznać za naruszającą ocenę materiału dowodowego okoliczność, że Sąd ten nie dał wiary świadkowi będącemu ojcem powódki oraz samej powódki. Oceniając takie zeznania zawsze należy mieć na uwadze, że strony są osobami zainteresowanymi wynikiem sprawy i ich twierdzenia powinny być zweryfikowane innymi dowodami. Podobnie rzecz ma się odnośnie do zeznań świadków, którzy pozostają ze stroną w stosunkach rodzinnych. Nie oznacza to oczywiście samo w sobie, że a limine takim zeznaniom nie można dać wiary, jednak do takich zeznań należy podejść z ostrożnością.

Przede wszystkim jednak powódka przedłożyła prywatną opinię Stowarzyszenia (...) z dnia 29.07.2012 r. z suplementem, podpisaną przez Z. K., zatwierdzoną przez kierownika Ośrodka, R. W., która została wykonana na jej zlecenie (k. 391-405, 450 akt adm.). Z opinii tej miało wynikać, że protokół nr (...) wykazuje szereg niedociągnięć, w tym brak było informacji, w jakim stanie był rezerwowy transformator i czy były pobudzenia zabezpieczeń zabudowanych na linii kablowej zasilającej rozdzielnicę, likwidacja zakłóceń nie była poprawna, komisja nie wyjaśniła lub nie chciała wyjaśnić przyczyny zadziałania przekładnika gazowo-przepływowego, układ zasilania rozdzielnic niskiego napięcia i stan transformatorów stwarzał warunki do natychmiastowego przywrócenia zasilania i że zachodzi bardzo wysokie prawdopodobieństwo, iż transformator (...) nie został wyłączony przez

zabezpieczenie gazowo-przepływowe, a dokumenty sporządzone na tę okoliczność miały uwiarygodnić działanie automatyki zabezpieczeniowej na transformatorze (...).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, tego rodzaju opinia może stanowić jedynie dowód poparcia stanowiska strony i nie stanowi dowodu z opinii biegłego sądowego. Poza tym trzeba zwrócić uwagę, że została wykonana na podstawie niepełnego materiału dowodowego, wymieniono w niej szereg materiałów niedostępnych, a wskazano, że dostępne były tylko protokół nr (...), schematy strukturalne rozdzielnic i dobór zestawień automatyki zabezpieczeniowej dla rozdzielnic. Niezależnie więc od statusu takiego dokumentu w świetle przepisów procesowych, słusznie więc Sąd Okręgowy nie wziął tego dokumentu pod uwagę, z uwagi na brak wartości dowodowej. Poza tym w swojej opinii biegły sądowy M. H. wprost odniósł się do tego dokumentu, wskazując na konkretne błędy popełnione przy jego sporządzeniu, niezależnie od tego, że uwzględniał on tylko dokumenty przedstawione rzeczoznawcy przez powódkę, a więc wybrane dokumenty. Zatem prywatna opinia sporządzona na zamówienie powódki, z uwagi na przyjęcie wiele błędnych założeń i wynikających z nich błędnych wniosków, była całkowicie nieprzydatna dla oceny przedmiotu opiniowania, z czym należało się całkowicie zgodzić, co zresztą wprost wskazał biegły sądowy.

Natomiast biegły sądowy M. H. w swojej opinii pisemnej (k. 102-175), wydanej po wizji lokalnej nieruchomości, ustosunkowując się jednocześnie do opinii prywatnej powódki, wskazał m.in. że badania poawaryjne nie zostały wykonane w kompleksowy sposób, ale niewyjaśnienie przyczyny zadziałania przekaźnika gazowo-przepływowego transformatora (...) nie świadczy o niedopełnieniu obowiązku jej wyjaśnienia przez (...), która to spółka podjęła działania zmierzające do wyjaśnienia i usunięcia zaistniałej awarii. Natomiast niewpuszczenie przez powódkę personelu technicznego do pomieszczeń rozdzielni w czasie likwidacji zakłócenia było z jej strony naganne, a takie zachowanie powódki spowodowało opóźnienie w przywróceniu zasilania wyłączonym wskutek awarii odbiorcom energii elektrycznej. Błędne jest twierdzenie, że układ zasilania rozdzielnic niskiego napięcia i stan transformatorów (...) stwarzał warunki do wykonania czynności łączeniowych w celu natychmiastowego przywrócenia zasilania. Podanie zasilania na rozdzielnię (...) po awaryjnym wyłączeniu ciągu zasilania bez dokonania oględzin i stosownych badań byłoby niedopuszczalne i niezgodne z obowiązującymi zasadami eksploatacji urządzeń elektromagnetycznych. Ostatecznie biegły sądowy podkreślił, że awaryjne wyłączenie transformatora (...) przez wyłącznik (...) w polu nr (...)rozdzielni (...), nie było skutkiem celowego i zamierzonego działania przedsiębiorstwa (...), lecz spowodowane zostało niezamierzonym zadziałaniem zabezpieczenia gazowo-przepływowego transformatora nr (...), znajdującego się na terenie nieruchomości powódki.

Powyższe wywody zostały podtrzymane przez biegłego sądowego w pisemnej opinii uzupełniającej nr (...) (k. 214-431) oraz w ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 20.10.2014 r. Jak wskazano, Sąd Okręgowy oparł się w pierwszym rzędzie na tej opinii, wskazując dlaczego uznał ją za rzetelną i prawidłową. Nie sposób uznać, aby zarzuty podnoszone przez powódkę mogły tę ocenę podważyć. Trzeba zauważyć, że dowód ten został przeprowadzony na wniosek powódki z dnia 10.12.2012 r. o zabezpieczenie – na podstawie art. 310 k.p.c. – dowodu z opinii biegłego sądowego (zespołu biegłych) i oględzin nieruchomości (k. 33-34), stąd dowód z opinii biegłego sądowego został dopuszczony postanowieniem z dnia 28.01.2013 r. (k. 61).

W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na zachowanie powódki w okresie zdarzenia. Jak słusznie zauważył biegły sądowy, należy zgodzić się ze stanowiskiem rzeczoznawcy, a więc wykonującego opinię prywatną na rzecz powódki, że niewpuszczenie przez powódkę personelu technicznego (ruchowego) spółki (...) do pomieszczeń rozdzielni (...) stacji (...) i (...) w czasie likwidacji zakłócenia było z jej strony naganne. Wbrew stanowisku zajmowanemu przez powódkę w toku postępowania sądowego, uniemożliwiła ona wykonywanie czynności przez pracowników zainteresowanego. W szczególności świadczą o tym zeznania świadków. W tym przedmiocie powódka powoływała się na zeznania świadka – jej ojca, K. A., który faktycznie zeznał: „Zostałem poproszony o wpuszczenie do pomieszczenia stacji transformatorów zlokalizowanej w obiekcie należącym do córki. Ponieważ zostałem poproszony o otwarcie komór transformatorowych, zrobiłem to niezwłocznie. Pracownicy (...) nic nie robili poza odłączeniem transformatora i wezwaniem swojego pogotowia. Nie interesowali się w ogóle transformatorem (...). Zajęli się pracami na zewnątrz. Około godz. 13:00 przyjechała wezwana przeze mnie powódka. Warunkiem przywrócenia prądu było, abym wpuścił pracowników (...) do rozdzielni niskiego napięcia. Ja ich wpuściłem. Po około pół godziny stwierdziłem, że nie zajmują się usuwaniem

awarii, ale demontażem liczników, systemów pomiarowych, o które (...) wcześniej się upominało. Gdy to zobaczyłem, poprosiłem aby wyszli. Jeden z pracowników jakby został w rozdzielni i po pewnym czasie zaczął się dobijać do drzwi rozdzielni.”.

Z tych zeznań miało więc wynikać, jakoby pracownicy zainteresowanego mieli nieograniczony dostęp do nieruchomości powódki i mogli bez żadnych problemów. Tym zeznaniom nie można jednak było dać wiary. Niezależnie od tego, że zostały złożone przez osobę niewątpliwie bezpośrednio zainteresowaną rozstrzygnięciem w tej sprawie, to przeczył im materiał dowodowy, w szczególności zeznania pozostałych świadków. Świadek A. K. zeznał m.in. że gdy poprosił pana A., aby została otworzona komora transformatora (...) i pomieszczenia rozdzielni niskiego napięcia, usłyszał, że te pomieszczenia nie są jego własnością w związku z tym musi się skonsultować, a po przeprowadzonej rozmowie telefonicznej powiedział, że pomieszczenia mogą być udostępnione, ale najpierw musi być przez (...) zapłacona kwota, która wynika z noty wystawionej przez powódkę (nagranie 0:15:00 i n.). Ostatecznie pracownicy (...) nie mieli wstępu do wszystkich niezbędnych pomieszczeń, nie mieli możliwości nawet dokonać oględzin rozdzielni, co potwierdził również świadek P. O. (nagranie 1:25:43 i n.). W związku z tym A. K., widząc, że, że nie dadzą rady inaczej, podjął decyzję o tym, żeby po prostu pozostałych klientów próbować jakoś alternatywnie zasilic (wynikało to zarówno z zeznań pracowników (...), jak i dokumentów). Jak bowiem zeznał ten świadek, znów zaczął rozmowę z panem A., prosząc o to, żeby otworzył jednak rozdzielnię niskiego napięcia, bo jest duża szansa, że jeżeli ją sprawdzą, to może się okazać, że te uszkodzenia są do usunięcia w miarę szybko, natomiast bez dostępu do niej nie są w stanie ani zdiagnozować, ani dokonać oględzin. Prośba po raz kolejny nie została zaakceptowana, a około godz. 13:00 przyjechała powódka, której też wskazano, że nie ma możliwości przywrócenia zasilania głównie z tego względu, że nie ma dojścia do rozdzielni. Powódka powtórzyła to samo, co powiedział pan A., że skoro są niezapłacone określone kwoty z tytułu noty, to ona tych pomieszczeń nie udostępni. I na tym dyskusja się skończyła (nagranie 0:33:30 i n.).

Powyższe zeznania pracowników zainteresowanego były wiarygodne i zgodne z dokumentami. W tym miejscu trzeba wskazać na:

- pismo (...) do powódki z dnia 26.11.2011 r. o udostępnienie pomieszczeń ruchu elektrycznego stacji (...) w celu wykonania prac kontrolnych, konserwacyjnych i naprawczych w związku z awarią, gdyż pracownicy (...), którzy przybyli w celu usunięcia awarii, nie zostali dopuszczeni do pracy w pomieszczeniach rozdzielni (...) (k. 269);

- e-mail powódki do (...) z dnia 27.11.2011 r. godz. 9.48 PM, że pracownicy (...) mieli pełny dostęp do wskazanego przez siebie pomieszczenia, że wyrażała zgodę na ich wstęp i że cały czas wyraża zgodę na wejście upoważnionych pracowników (...) do zajmowanych pomieszczeń, po uregulowaniu należności wynikających z not (...) za bezumowne korzystanie od 2007 r. z jej nieruchomości przez (...) i że nikogo nie upoważniała do dokonywania czynności w jej imieniu wobec (...) (k. 284-286 akt adm.);

- pismo (...) do powódki z dnia 2.12.2011 r. wzywające kolejny raz do udostępnienia pomieszczeń ruchu elektrycznego stacji (...)w celu usunięcia przez (...) awarii, jaka miała miejsce w dniu 26.11.2011 r. i że (...) ma informację, że obiekty powódki są zasilane z innego źródła niż sieć elektroenergetyczna (...) (k. 267 akt adm.).

Widać wyraźnie, że powódka wprost uzależniała wstęp na swoją posesję od zapłaty kwot, które uważała, że jej się należą od (...), co wynikało chociażby z treści powołanego e-maila. W tle bowiem istniał spór co do bezumownego korzystania z nieruchomości M. N. przez przedsiębiorcę energetycznego (...), szeroko opisywany też przez świadków. W wyniku tego niemal od początku 2011 r. powódka uniemożliwiała pracownikom (...) wstępu na swoją nieruchomość, a jedynie w dniu 29.04.2011 r. warunkowo zezwoliła na wejście na posesję celem odczytu liczników, przy czym jednocześnie wskazała, że oczekuje na deklarowaną umowę oraz zapłatę noty księgowej (e-mail k. 406 akt adm.). Potwierdziły to zeznania świadka A. K., że od przełomu 2010 r. wszelkie próby wejścia w sprawach konserwacyjnych zostały zupełnie wykluczone, a mieli możliwość bardzo krótkiego wstępu na kilkanaście minut na koniec miesiąca, wyłącznie celem odczytów liczników, przy czym ostatnie odczyty były w kwietniu, czyli poczynając od początku maja już nikt nie wchodził na posesję powódki ani w celach konserwacyjnych, ani również w celach odczytu liczników (nagranie 0:43:30 i n.). Potwierdziła to swoimi zeznaniami powódka, że od maja 2011 r. zabroniła (...) odczytu liczników na swojej

posesji, gdyż utwierdziła się kolejnym wyrokiem sądu, że spółka ta nie ma służebności do jej nieruchomości i chciała, aby spółka, płacąc za bezumowne korzystanie z jej nieruchomości, wreszcie uregulowało stan prawny (nagranie 2:15:00 i n.).

Tak więc nie można było dać wiary zeznaniom świadka, który jest ojcem powódki. Z materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, że pracownicy zainteresowanego nie byli przez godzinę sami w pomieszczeniach, a tym bardziej w rozdzielni (jak to przekonywał świadek K. A.) i wówczas nie mogli dokonywać żadnych napraw. Oczywiście sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania było stwierdzenie, że powódka, która od niemal roku uniemożliwiała pracownikom wstępu na swoją posesję, nagle wyraziła zgodę i to bez uiszczenia kwot, od zapłaty których tę zgodę uzależniała. Poza tym powołane pisma i e-maile przeczyły takiemu wnioskowi. Zeznania świadka K. A., który oczywiście znał tę całą sytuację, były więc całkowicie niewiarygodne i słusznie Sąd Okręgowy nie dał im wiary.

Trzeba również zwrócić uwagę na kwestię systemu (...), którego zapis miał świadczyć – według powódki – że nie mieliśmy tu do czynienia z awarią, ale świadomym wyłączeniem prądu przez (...). Przeczą temu jednak okoliczności niniejszej sprawy. Jak wskazał biegły sądowy w swojej opinii pisemnej podstawowej i uzupełniającej, potwierdzonej opinią ustną, m.in. nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że zachodzi bardzo wysokie prawdopodobieństwo, iż transformator nr (...) nie został wyłączony przez zabezpieczenie gazowo-przepływowe, a sporządzone dokumenty na tę okoliczność, miały uwiarygodnić działanie automatyki zabezpieczeniowej na tym transformatorze. Zadziałanie drugiego stopnia zabezpieczenia gazowo-przepływowego (zabezpieczenia od zwarć wewnętrznych i na wyprowadzeniach) transformatora (...) nie powinno powodować zadziałania innych zabezpieczeń, takich jak np. zabezpieczenia zwarcia linii kablowej (...) (jak również linii kablowych (...)) zasilającej stację (...), które to zabezpieczenia służą ochronie linii kablowej przed skutkami cieplnymi pochodzącymi od zwarć (zewnętrznych, wewnętrznych, czy też doziemnych). Istota selektywności (koordynacji nastaw automatyki zabezpieczeniowej) działania zabezpieczeń polega na tym, aby awarie w sieci operatora podrzędnego nie powodowały wyłączeń w sieci operatora nadrzędnego. Tak więc zadziałanie automatyki na transformatorze (...), pracującym w sieci (...), nie miało prawa wywołać zadziałania zabezpieczeń w sieci kablowej (...) operatora nadrzędnego.

Biegły sądowy bardzo dokładnie wyjaśnił, z jakich przyczyn uznał, że w tym wypadku doszło do awarii. Co prawda w wyjaśnieniach ustnych biegły sądowy wskazał, że jest oczywiście możliwość ręcznego wyłączenia prądu, jednak w materiale dowodowym nie znalazł podstaw do przyjęcia takiego zachowania spółki (...), zaś powódka nie przedstawiła dowodu przeciwnego. W szczególności nie świadczy o tym powoływana przez powódkę kwestia wydruku w systemie (...). W ustnej opinii uzupełniającej biegły sądowy wskazał, że „efekt przerwania dostawy energii z dnia 26.11.2011 r. w sposób uwidoczniiony w obrazie z tego systemu, mógł być wywołany zarówno przez awarię, jak i poprzez mechaniczne (ręczne) wyłączenie, a gdyby byłoby to ręcznie wykonane, to na obrazku wyglądałoby to tak samo. Po prostu byłoby to zwarcie, które spowodowałoby, jak widać z tego obrazka, tąpnięcie prądu z tej wartości do zera”. Natomiast w apelacji został powołany fragment zeznań świadka A. K., podczas gdy analiza jego zeznań (nagranie 1:10:39 i n.) wskazuje, że świadek nie potrafił powiedzieć, aby istniały jakieś inne dokumenty niż złożony do akt sprawy wydruk, które miałyby wskazywać na przyczynę przerwania dostaw energii elektrycznej, zaś według wiedzy świadka P. O., gdyby wyłącznik został wyłączony ręcznie, przyszedłby inny komunikat na (...) (nagranie 1:30:39 i n.).

Okoliczność, że możliwe jest ręczne wyłączenie energii elektrycznej, nie oznaczało, że Sąd I instancji powinien taki wniosek przyjąć w niniejszej sprawie, zgodnie z poglądem prezentowanym przez powódkę. Jak była o tym mowa, ocena materiału dowodowego w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c. nie następuje w oparciu o jeden dokument, ale sąd musi mieć na względzie cały materiał dowodowy zebrany w sprawie. Takimi są również dokumenty, w tym protokół nr (...) z załącznikami (k. 238-254 akt adm.), w kontekście zeznań świadków i opinii biegłego sądowego. Te wszystkie dowody łącznie określały przyczynę, którą była awaria. Powódka nie wniosowała o uzupełnienie materiału dowodowego, a więc Sąd I instancji słusznie ocenił materiał dowodowy zebrany w sprawie w świetle art. 233 § 1 k.p.c. Zainteresowany, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c., przedstawił w toku postępowania administracyjnego i sądowego stosowne dowody, które podlegały ocenie i nie stanowi skutecznej podstawy apelacji to, że według strony powodowej ten materiał dowodowy powinien zostać oceniony odmiennie.

Co więcej, powódka swoim zachowaniem, opisanym powyżej, uniemożliwiła pracownikom (...) wykonanie wszystkich niezbędnych pomiarów, co wynikało wprost z zeznań świadków A. K. i P. O., a więc uniemożliwiła zainteresowanemu przedłożenia jeszcze innych dowodów świadczących o przyczynie awarii.

Powódka podnosiła również, że w tym okresie trwały prace na sąsiedniej nieruchomości, co zostało potwierdzone również zeznaniami świadków będących pracownikami zainteresowanego. Jedynie świadek K. A. wywodził, że „w momencie, gdy wyłączono mu napięcie, skojarzył to z działaniem ludzi na terenie firmy (...)”, czy że „dziś wie, że na dzień 26 i ewentualnie 27 wyłączenie było planowym wyłączeniem planowym dla firmy (...) czy (...)”. Pozostawało to jedynie domysłami tego świadka, nieopartymi żadnymi dowodami.

Żaden dowód nie potwierdzał również faktu przecięcia kabla dostarczającego energię elektryczną do nieruchomości powódki, co miało nastąpić w toku prac budowlanych. W tym przedmiocie powódka nie zgłosiła żadnych dowodów, przedkładając jedynie zdjęcie z przeciętym przewodem energetycznym (k. 6 akt adm.). Po pierwsze, nie wiadomo gdzie to zdjęcie zostało wykonane i jaką nieruchomość przedstawia. Materiał dowodowy, a w szczególności samo zdjęcie, nie dawał podstaw do ustalenia tych okoliczności, a zarówno pozwany, jak i zainteresowany wprost zaprzeczali, aby miało miejsce przecięcie kabla energetycznego.

Po drugie, na tym zdjęciu widnieje data „30.11.2011 r.”, przy czym nie jest problemem ustawienie w aparacie stosownej daty. Niemniej gdyby nawet przyjąć, że zostało ono wykonane w tej dacie i faktycznie w okolicach nieruchomości powódki, to zdarzenie miało miejsce w dniu 26.11.2011 r., a więc kilka dni wcześniej, co oznacza, że i tak to zdjęcie nie dokumentowałoby stanu z dnia awarii. Nieuprawnione byłoby bowiem wnioskowanie zaproponowane przez stronę powodową, że skoro w dniu 30.11.2011 r. przewód energetyczny był przecięty, to taki sam stan był już w dniu awarii. Po trzecie, ta okoliczność wymagała wiadomości specjalnych, a więc przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego (art. 278 § 1 k.p.c.), gdyż ze zdjęcia wynikałoby, że miał być przecięty tylko jeden z przewodów, w związku z tym niezbędne byłoby udowodnienie, jaki miało to wpływ na ewentualne dostarczanie energii elektrycznej do nieruchomości. Skoro powódka podnosiła tę okoliczność i wywodziła z niej skutki prawne, powinna była ją udowodnić, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

Wbrew wywodom zawartym w apelacji, o nieprawidłowości zaskarżonego wyroku, mając na uwadze art. 233 § 1 k.p.c., nie świadczyła również okoliczność, że biegły sądowy dodał do swoich wywodów, że wyłączenie prądu byłoby działaniem nieracjonalnym z punktu widzenia spółki (...). Nie można bowiem pominąć, że na przedsiębiorcy energetycznym ciąży szereg obowiązków, np. utrzymywania zdolności urządzeń, instalacji i sieci do realizacji zaopatrzenia w paliwa i energię w sposób ciągły i niezawodny, bezzwłocznego usuwania zakłóceń w dostarczaniu energii elektrycznej spowodowanych nieprawidłową pracą sieci i likwidacji awarii, udzielania odbiorcom informacji o przewidywanym terminie wznowienia dostarczania energii elektrycznej przerwanej z powodu awarii w sieci (art. 4 ust. 1 Pe oraz § 13 ust. 4 pkt 3 i § 42 pkt 2 i 3 rozporządzenia), Podejmowanie przez (...) działań, które zarzucała powódka, w oczywisty sposób naruszałyby te obowiązki, co narażałoby zainteresowanego na sankcje przewidziane w art. 56 Pe, jak również ewentualne roszczenia ze strony odbiorców. A nie można przy tym zapominać, że jednym z obiektów, który został pozbawiony dostaw energii elektrycznej, była jednostka straży pożarnej i celowe wstrzymanie dostarczania energii elektrycznej do takiego podmiotu mogłoby wywołać znaczne reperkusje dla zainteresowanego.

Oczywiście samo w sobie nie skutkuje to uznaniem, że zaskarżona decyzja (a w konsekwencji i zaskarżony wyrok) była prawidłowa, ale mając na uwadze materiał dowodowy, wzmacnia wnioski z niego wynikający. Brak było bowiem podstaw do uznania, że w niniejszej sprawie zainteresowany, będący przecież profesjonalnym podmiotem na rynku elektroenergetycznym, miałby uciekać się do „rzekomej awarii” (jak podnosiła powódka), narażając się na wskazane wyżej konsekwencje, które są bardzo dolegliwe (wystarczy wziąć pod uwagę maksymalny wymiar kary, jaka może zostać w takiej sytuacji nałożona przez Prezesa URE). A jak zeznał świadek A. K.: „Tutaj należy nadmienić, że ta jednostka (...) obsługuje południową część W., jest to około 100.000 osób, a pan A. po prostu wzruszył ramionami, uśmiechnął się, powiedział, że to nie jest jego problem i jeżeli chcemy to, to prosi po prostu o uiszczenie tej

kwoty”, czyli kwoty, którą żądała powódka od (...) i od uiszczenia której uzależniała możliwość jakichkolwiek działań zainteresowanego.

Nie sposób było również zgodzić się z wywodami apelacji, jakoby biegły do przeprowadzenia oceny sprawy dysponował fragmentarycznym materiałem dowodowym, tj. dokumentami przedstawionymi przez zainteresowanego, i nie mógł uwzględnić obiektywnych okoliczności sprawy, które mają dla niej istotne znaczenie. Jedynymi dowodami, jakimi nie dysponował biegły, z uwagi na złożony przez powódkę wniosek co do etapu, na którym miał być przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego, były w zasadzie zeznania świadków i powódki, przy czym ocena tego rodzaju dowodów (jak i wszystkich innych) należy i tak do sądu rozpoznającego sprawę. Nie zmienia tego okoliczność, że strona powodowa oceniała odmiennie – niż to uczynił Sąd I instancji – materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków, twierdząc m.in. jakoby pracownicy (...) mieli pełny dostęp do nieruchomości powódki i że zainteresowany nie przedstawił jej żadnej propozycji, co nie miało żadnego oparcia w materiale dowodowym, w tym w zeznaniach słuchanych w sprawie osób.

Całkowicie niezasadne było więc twierdzenie, że „gdyby zatem do opinii przedstawiono biegłemu prawdziwy i pełny przebieg zdarzeń, zapewne uwzględniłby on całokształt okoliczności sprawy i treść opinii byłaby inna”. Takie stwierdzenie nie znajduje żadnego uzasadnienia, a stanowiło jedynie gołosłowne stanowisko strony procesu. Trzeba podkreślić, że to zachowanie powódki i uzależnianie dostępu do urządzeń od uiszczenia kwot, które ostatecznie okazały się niezasadne, co wynikało z prawomocnego orzeczenia sądu, uniemożliwiło prawidłowe i szybkie usunięcie awarii przez pracowników zainteresowanego. Pomimo materiału dowodowego świadczącego o określonych okolicznościach zdarzenia, powódka nie przedstawiła żadnego dowodu przeciwnego, szczególnie w zakresie wykazania, że spółka (...) ze swojej winy wstrzymała dostawę energii elektrycznej m.in. do jednostki straży pożarnej, narażając się tym samym na daleko idące konsekwencje, również związane z pożarem, gdyby miał on miejsce w tym okresie. Zatem Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 479⁵³ § 1 k.p.c., oddalając odwołanie w całości.

Reasumując, Sąd I instancji – na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego – prawidłowo ustalił, że brak dostawy energii został spowodowany awarią, co stanowiło nieplanowaną przerwę w dostarczeniu energii i co musiało skutkować rozstrzygnięciem, jak w decyzji. Materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, aby po stronie (...) wystąpiła wina w wywołaniu zdarzenia, a zatem świadome i celowe wstrzymanie dostaw energii do nieruchomości powódki. W przypadku awarii, takich jak ta, która miała miejsce w tej sytuacji, dochodzi do przerwy w dostawach energii elektrycznej wskutek nagłych, trudnych do przewidzenia zakłóceń w pracy urządzeń i sieci elektroenergetycznych, a więc zdarzeń niezależnych od woli i zamierzeń dostawcy. Awaria wyklucza zatem możliwość przypisania dostawcy winy w odniesieniu do przerywania ciągłości dostaw, co – jak wskazał Sąd Najwyższy – jest niezbędną przesłanką przy kwalifikowaniu przerwy w dostarczaniu paliw lub energii jako nieuzasadnione wstrzymanie dostaw w świetle przepisów prawa energetycznego. Przerwanie dostaw energii elektrycznej nastąpiło w tym wypadku wskutek zadziałania urządzeń zabezpieczających, a nie w wyniku świadomego działania osób czy arbitralnej decyzji zainteresowanego. Warto zauważyć, że chociaż powódka podnosiła, że było to planowane wyłączenie ze strony (...), to jednak nie przedstawiła w tym przedmiocie żadnego dowodu, w tym, aby były o takim fakcie informowane inne podmioty, a świadek A. K. jednoznacznie temu zaprzeczył (nagranie 0:49:33 i n.).

Jednocześnie niezasadny był zarzut zawarty w piśmie stanowiącym uzupełnienie apelacji, że Sąd I instancji nie rozważył możliwości wystąpienia nieuzasadnionego wstrzymania dostarczania energii po dniu 26.11.2011 r., a więc jeżeli nawet w tym dniu doszło do awarii, to brak przywrócenia energii w kolejnych dniach i zachowanie (...) z tym związane miało stanowić o zasadności zastosowania art. 8 ust. 1 Pe. Jak wskazała strona powodowa w tym piśmie, to nieuzasadnione wstrzymanie miało trwać „aż do czasu faktycznego rozwiązania umowy sprzedaży energii elektrycznej z powódką”.

Po pierwsze, należy podkreślić, że żądanie strony powodowej odnosiło się wyłącznie do stwierdzenia nieuzasadnionego wstrzymania energii elektrycznej w dniu 26.11.2011 r. i jak wynika z treści decyzji z dnia 23.10.2012 r., tego też ona dotyczyła. Dlatego – jak słusznie podnosił zainteresowany – cała argumentacja podnoszona przez powódkę, dotycząca zdarzeń i okoliczności mających miejsce po tym dniu, nie ma żadnego znaczenia z punktu

widzenia niniejszego postępowania, a wydanie orzeczenia w tym zakresie stanowiłoby orzeczenie ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.).

Po drugie, niezależnie od powyższego, wywody powódki w tym przedmiocie i tak były bezzasadne. Jak wskazano w piśmie uzupełniającym apelację, do rozwiązania umowy sprzedaży energii elektrycznej miało dojść wskutek oświadczenia powódki o rozwiązaniu tej umowy, co zainteresowany potwierdził pismem z dnia 13.12.2011 r., a następnie skierował do powódki pismo zawierające oświadczenie o wypowiedzeniu umowy w dniu 19.12.2011 r. Jednak powyżej zostały wskazane pisma, w których zainteresowany wzywał powódkę do udostępnienia rozdzielni celem przywrócenia dostaw energii, a jak zeznał świadek A. K., bez tego przywrócenie normalnego zasilania nie było możliwe, a istniały ograniczenia techniczne, aby bez naprawy w rozdzielni było możliwe zasilanie nieruchomości powódki (nagranie 0:48:05 i n. oraz 1:19:16 i n.). Z korespondencji między stronami, a nie tylko z zeznań tego świadka wynikało, że spółka (...) deklarowała niezwłoczne przywrócenie zasilania po udostępnieniu jej pracownikom pomieszczenia rozdzielni usytuowanej na nieruchomości powódki. Zatem przywrócenie dostaw energii nie mogło nastąpić z przyczyn leżących wyłącznie po stronie odbiorcy, a więc zachowaniu zainteresowanego nie sposób było przypisać winy.

Po trzecie, wywodom zawartym w piśmie uzupełniającym apelację przeczyły już zeznania samej powódki, że „umowy o dostawę energii elektrycznej w zasadzie nie wypowiedziała, ale potraktowała ją jako rozwiązana przez (...) po tym, jak zgodnie z umową nie przywrócono jej zasilania, tj. 30 listopada”. Potwierdza to treść e-maila powódki z dnia 30.11.2011 r. (k. 51 akt adm.). Jest to o tyle istotne, że bezspornym było, że strony nie wiazała umowa na piśmie, która przewidywała ewentualne możliwości wypowiedzenia umowy, gdyż powódka, pomimo dwukrotnego przesłania jej projektu umowy, nie odesłała go podpisanego spółce (...). Istotna w tym kontekście jest okoliczność, że bezspornie, tuż po dniu 26.11.2011 r. powódka zawarła umowę na dostarczanie energii elektrycznej z innym sprzedawcą, czego nie kwestionowała. Poza tym jest to oczywiste w świetle zasad doświadczenia życiowego, gdyż skoro na przedmiotowej nieruchomości prowadzona jest działalność gospodarczą, to niezbędne jest do tego zasilanie energią elektryczną. W takiej sytuacji umowa nie mogła być wykonywana przez (...) i przynajmniej per facta concludentia stosunek prawny łączący powódkę z tą spółką został rozwiązany.

W związku z powyższym apelacja powódki była w całości niezasadna, w wyniku czego, na podstawie art. 385 k.p.c., orzeczono jak w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 w zw. z § 14 ust. 3 pkt 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Sąd Apelacyjny miał na uwadze treść art. 107 k.p.c., jako że jak powszechnie przyjmuje się, zainteresowanego, o którym mowa w art. 479⁵⁰ k.p.c., należy traktować jako interwenienta ubocznego. W art. 107 k.p.c. zostały wskazane zasady, w oparciu o którego rozstrzygane są koszty procesu z udziałem interwenienta ubocznego, do którego nie mają zastosowania przepisy o współuczestnictwie jednolitym. Stosując trzecie zdanie tego przepisu, Sąd Apelacyjny uznał, że zaistniały podstawy do przyznania kosztów postępowania apelacyjnego również zainteresowanemu, szczególnie mając na uwadze podnoszone przez niego argumenty i podejmowane w sprawie czynności, jak również okoliczność, że to ze spółką (...) powódka pozostawała tak naprawdę w sporze.